

# DEBIUTY MICKIEWICZA, DEBIUTY ROMANTYKÓW STUDIA. W 200. ROCZNICĘ DEBIUTU WIESZCZA: 1818–2018

Redakcja naukowa Jarosław Ławski i Łukasz Zabielski

Kraków 2021



HENRYK GRADKOWSKI

Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa  
w Jeleniej Górze

## Debiut romantyka – Józef Bohdan Zaleski

Niegdyś zażywał wielkiej sławy, która przeminęła z wiekiem XIX.

W Krakowie na Plantach przy Barbakanie stoi pomnik zwany Grupą Bojana, dłuta Piusa Welońskiego. Na pomniku ślepy harfiarz, podtrzymywany i prowadzony przez chłopca – przewodnika. I napis: *Pamięci Bohdana Zaleskiego*.

Pisał tak zwanym sylabotoniżmem melicznym, zachowując regularny porządek sylab akcentowanych, melodykę wiersza. Ta muzyczność stała się inspiracją Chopina i innych muzyków, tworzących melodię do jego utworów. Częste są u niego jamby, rymy męskie. Także symbolika. Już jako dojrzałego twórcę współcześni nazywali go „patriarchą poezji polskiej”. Jego wiersze cechował profetyzm, wierszowanie na wzór folkloru, ton paraklejski. Słowami-kluczami były: *słowik, skowronek, rusałka, step*. Reprezentował kierunek nazwany „romantyzmem sentymentalnym”. Jest uważany za czołowego przedstawiciela „szkoły ukraińskiej” polskiego romantyzmu, obok Antoniego Malczewskiego i Seweryna Goszczyńskiego. Z wydarzeń emigracyjnych przypomnijmy, że Zaleski współdziałał w założeniu zgromadzenia księży zmartwychwstańców, a od roku 1853 był członkiem Rady Szkoły Narodowej Polskiej w Battingnolles.

Bohdan Zaleski to przyjaciel Mickiewicza, ale zgoła inny niż Antoni Edward Odyniec. Ten drugi chlubił się życiem w promieniu sławy i dokonaniach Mistrza. Wszystkie jego przypadki opisywał, konfabulując niemiłosiernie. Nawet świadomie łgał, choć w dobrej wierze, jak wówczas, gdy pisał fikcyjne listy z podróży, a właściwie szczerzy – przywołany z pamięci – cykl wspomnień.

---

HENRYK GRADKOWSKI – prof. dr hab.; profesor Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej w Jeleniej Górze oraz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu; historyk i dydaktyk literatury, posiadający też dorobek z zakresu pedagogiki i filozofii (w szczególności etyki), autor licznych książek, między innymi: *Mickiewicz w polskiej szkole XIX i pierwszej połowy XX wieku. Strategie lektury i style odbioru; Zygmunt Krasiński – dzieje recepcji (na podstawie dzieł literaturoznawców i autorów podręczników szkolnych)*.

A nasz bohater? Dostał zaszczytu pożegnania Przyjaciela na cmentarzu Montmartre. W latach 50. przechadzali się niemal codziennie po Lasku Bulońskim. Rozmawiali... Gdy po latach Stanisław Pigoń zestawiał *Rozmowy z Mickiewiczem*, zmienione po II wojnie na *Adama Mickiewicza wspomnienia i myśli*, oskarżył Bohdana, że nie zapisał tych rozmów, nie utrwalił ich dla świata! A przecież zachowały się, obok świadectw afirmacji wieszczka przez Zaleskiego, także wyrazy krytycznej wobec niego postawy. Nie przyjął propozycji przystąpienia do Sprawy Bożej, choć to przecież nie kto inny, tylko wielki Adam wezwał go do natychmiastowego do niej przystąpienia.

Urodził się Zaleski we wsi Bogatyrka (Bohatyrka) w guberni kijowskiej w roku 1802. Miał dwanaścioro rodzeństwa. Matka odumarała go we wczesnym dzieciństwie, a ponieważ ojciec był w ciągłych rozjazdach – najmłodszym bratem opiekował się brat najstarszy Eliasz oraz kolejno kilka ciotek, a nawet zupełnie niespokrewnieni przyjaciele rodziny, jak na przykład wiejski znachor z Czuczyna. W biografiiach młodego Józefa Bogdana podkreśla się od dzieciństwa bliski kontakt z przyrodą i folklorem Ukrainy. Ów kraj lat dziecinnych pozostanie na zawsze naturalnym żywiołem twórczości poety, z czasem ulegającym postępującej idealizacji.

Jako dziesięciolatek rozpoczął Zaleski naukę u bazylianów w Humaniu. Z czasów szkolnych trzeba odnotować udział w oryginalnym związku literackim. Obok Bohdana stanowili go koledzy szkolni, późniejsi znani pisarze: Seweryn Goszczyński i Michał Grabowski; nazwali ów triumwirat Za-Go-Gra, od skrótów swoich nazwisk. Wspierali się dostępną, głównie za pośrednictwem prasy („Pamiętnik Warszawski”, „Gazeta Warszawska”, „Dziennik Wileński”), lekturą pozycji wydawniczych romantycznego ruchu europejskiego. Na łamach tejże prasy udało się początkującemu poecie zamieścić swe pierwociny literackie. Siedemnastolatek opublikował w „Dzienniku Wileńskim” dwa utwory: *Do Pirry* i *Do Wenery*, będące przekładami z Horacjusza. Te prace zostały wzbogacone nawiązującą do Schillera *Marią Stuart w więzieniu*, wreszcie – napisaną już według samodzielnego pomysłu – *Dumą o Waławie*. Ten ostatni utwór uznaje się za formalny debiut Zaleskiego. Ale właściwy debiut nastąpi w kilka lat później. Czasowo zbiegnie się – *nomen omen* – z epokowym wystąpieniem Mickiewicza. Ten lirnik ukraiński ma szczęście jako poeta zaistnieć w polskiej stolicy...

Od 1820 roku Zaleski jest bowiem w Warszawie i to będzie ponad dziesięcioletni epizod jego życia. Przyjechał studiować i poszerzać horyzonty literackie. Często jednak musiał opuszczać stolicę w celach zarobkowych. Jak większość ubogich aspirantów sztuki, jął się pracy guwernerskiej na pobliskiej prowincji (Leszczynek, Płock). Zaważyło to na rezygnacji z zamierzonych studiów uniwersyteckich, ale przyniosło nowe doświadczenia dla tego szczególnego miłośnika przyrody i scenerii wiejskiej. Czas poza pracą zarobkową i twórczością wypełniała mu działalność polityczna. Wraz z Sewerynem Goszczyńskim uczestniczył wówczas Zaleski w pracach Związku Wolnych Polaków. Były to czasy narastania w Królestwie Polskim podziemnego ruchu narodowowyzwoleńczego. W powstaniu listopadowym walczył pod Sochaczewem i Grochowem, odznaczony został Orderem Virtuti Militari. Był też posłem na

sejm powstańczy oraz sekretarzem prezydenta Warszawy. Redagował wówczas pismo „Nowa Polska”.

W ciągu przedpowstańczego dziesięciolecia debiutant opublikował w pismach stolecznych około trzydzieści wierszy. Nie udało się ich zebrać w osobny tomik, ale drukowane były w liczących się pismach warszawskich. Dokonując próby uogólnienia głównych cech ideowych debiutu Zaleskiego, odwołajmy się do opinii współczesnej badaczki:

Tworząc swoisty symbol poety narodowego, posłużył się Zaleski trzema symbolami, które określają „ja” liryczne jego wierszy. Jednym z nich jest postać ukraińskiego barda – Bojana. [...] Nawiązał Zaleski do postaci legendarnego śpiewaka znad Dniepru znanego ze *Słowa o pułku Igora*. Ten ludowy wzorzec poety opiewającego dzieje przodków odpowiadał Zaleskiemu, usiłującemu zachować w swych utworach klimat i stylistykę dum ukraińskich. [...] Drugim symbolem, w którym wypowiedza się poetyckie „ja” wierszy Zaleskiego, jest symbol ptaka [...]. Wybór skowronka jako symbolu poetyckiego zaświadcza o przyjęciu postawy pokornej, parakletejskiej, [...] przeciwstawionej prometeizmowi. [...] Jest i symbol trzeci. Ufny i daleki od buntowniczej wielkości bohater Zaleskiego ma naiwność dziecięcą. [...] Dziecięca postawa z wyboru [...] łączy się z romantyczną apologią kraju lat dziecinnych, owego „świata ideału” (*Rusalki, Śpiew poety*)<sup>1</sup>.

Pozostaje wypełnić tę trafną diagnozę stosowną egzemplifikacją, uzupełniając i modyfikując nieco niektóre elementy przywołanej konstatacji.

Zatem zestawiamy – w przypisie – debiutanckie teksty Zaleskiego z zaznaczeniem miejsca publikacji<sup>2</sup> i przechodzimy do analiz.

Cytujemy pierwszy z tych tekstów debiutanckich. To *Lubor. Ballada z powieści ludu*<sup>3</sup>.

#### Lubor. Ballada z powieści ludu

Dawszy czas wytchnąć hufcom znużonym,  
Lubor wódz stary, waleczny,  
Sam w ciemnej nocy, na koniu wronym  
Wjeżdża w bór czarny, odwieczny.  
Z dała chorągwie w bojach zdobyte:  
Utkwione świszczą z mogiły,

1 J.B. Zaleski, *Wybór poezyj*, wstęp i oprac. B. Stelmaszczyk-Świontek, wybór, komentarz C. Gajkowska, Wrocław 1985, s. XVII–XX.

2 1822 – „Pamiętnik Warszawski”: *Lubor, Ludmiła, Nieszczęśliwa rodzina, Arab u mogiły konia*; 1823 – „Pamiętnik Warszawski”: *Dumka Hetmana Kosińskiego, Janusz Bieniawski*; 1823 – „Astrea”: *Wzgórek pożegnania. Duma z pieśni ludu, Pielgrzym, Ballada naśladowana z Walter-Skota*.

3 Cyt. za: J.B. Zaleski, *Wybór poezyj*, dz. cyt., s. 12–14. Z tej edycji cytaty pozostałych tekstów J.B. Zaleskiego z podaniem w nawiasach numerów stron.

Wojennych pieśni echa rozbite  
Przełękłe zwierza płoszyły.  
Jadąc wódz dumał, jak wiek mu młody  
Zbiegł na rycerskich zabawach;  
Rachował blizny, liczył przygody,  
Marzył o nowych wyprawach.  
Umilkło... jedzie, jedzie, nie słyszy,  
Jak tuż coś pierzcha w gęstwinie,  
Przy starym dębie, wśród głuchej ciszy  
Zeszły się boru boginie.  
Było to grono srogich rusałek;  
Jedna z nich groźnie zawoła;  
„I kiedyż Lubor, kiedyż ten śmiałek  
Poniechać krwawych walk zdoła?  
Tyle rycerzy w rannych lat dobie  
Śmierć uprzątneła ze szranków;  
Matki, kochanki płaczą w żalobie  
Poległych synów, kochanków.  
On od pół wieku prowadzi boje,  
Pławi się we krwi nieczuły...  
Czylisz to bogi w niezłomną zbroję  
Lubora piersi zakuły?  
Dość ci już chwały – czas spocząć starcze!  
Czas zmrużyć czujne powieki;  
Wkrótce porzucisz włócznią i tarczę,  
Zaśniesz – lecz zaśniesz na wieki”.  
Rzekła, i znikły w mroku omglonym;  
Szumi bór czarny odwieczny;  
Nic ni wie – jedzie na koniu wronym  
Lubor, wódz stary, waleczny.  
Wtem słyszy potok szumiący w dali,  
Drze się przez ciemną gęstwinę,  
Niezbyte jakieś pragnienie pali:  
Wjechał do źródła – w dolinę;  
I gdy się napił – zmienił się w cale,  
Sen począł kleić powieki,  
Puścił rumaka, usnął na skale –  
Usnął, lecz usnął na wieki.  
Poczuł to, pędzi jak wiatr koń skory,  
Tętent uśpionych przestrasza,  
Między walecznych wpada tabory,  
Rżeniem zgon wodza ogłasza.  
W całym obozie wrzawa się wszczyną,  
Strach miesza mężne szeregi.

Rozpierzchła wodza szuka drużyna,  
 Lecz płonne wszystkie zabiegi.  
 Zaświtał ranek, rycerzy tłumy  
 Ciągną na pole znów chwały,  
 Zabrzmiały w okrąg wojenne dumy,  
 Żałobne pieśni zabrzmiały.  
 Wódz zaś od wieków w jednej postawie  
 Skamieniał, leżąc w ustroni;  
 U nóg hełm, włócznia zarosła w trawie,  
 Na wpół dobyty miecz w dłoni.  
 A gdy z północy burza straszliwa,  
 Grzmi przez bór czarny, odwieczny,  
 Ockniony, rdzawy oręż dobywa  
 Lubor, wódz stary, waleczny.

*Lubor* to utwór reprezentatywny dla tej części juveniliów, które odwołują się do bohaterskiej przeszłości.

Forma wiersza jest klarowna – na przemian dziesięcio- i ośmiozłoskowiec. Tok fabularny wykorzystuje celnie ten układ. Wers pierwszy, dłuższy jest uzupełniony drugim, krótszym. I tak konsekwentnie we wszystkich strofach. Opowieść snuje się jakby w takt konnej jazdy bohatera.

W akcji, bo przecież mamy do czynienia z balladą, zachowano typowy schemat ludowej opowieści. Rzecz sprowadza się do prezentacji głównego bohatera, z tym że jest to najpierw autoprezentacja. Lubor rozmyśla o walecznych czynach, ale też o kontrowersyjnych rycerskich zabawach. Prawdziwy to rycerz, waleczny, zwycięski, ale nie bez skazy. Jego winą jest nieustanna pogoń za rycerską przygodą, która przecież obok chwały wodza-wojownika przynosi ból i cierpienie – matkom, żonom, rodzinom pokonanych. W ciągu wieloletniego rycerskiego rzemiosła bohater wpadł we właściwą ludziom wojny nieczułość. I tu pojawia się surowa ocena takiego postępowania, uformowana w pytanie retoryczne w ustach tajemniczej siły przyrody:

Czyliż to bogi w niezłomną zbroję  
 Lubora piersi zakuły?

Mimo wezwań bohater nie jest w stanie zaprzestać prowadzonych *od pół wieku bojów*. Przestrzega go *groźna ruszałka*, że czeka go sen, ale sen wieczny i to *wkrótce*. Spragniony pije wodę ze źródła. I tu gest przyrody, wyrok sprawiedliwej natury powoduje, że *usnął, lecz usnął na wieki*. Drugim etapem jest żywot pośmiertny rycerza Lubora. Skamieniał, stał się pomnikiem waleczności; symbolicznie budzi się na odgłosy burzy, zawsze gotów do walki. Charakterystyczna jest silna więź bohatera z przyrodą oraz jego samotność. Lubor sprawił i pozostawił hufce. Jest sam. I sam wkracza w ostatnią drogę. *Groźna ruszałka* jest jakby wyrzutem sumienia, ale też sędzią ferującym ostateczny wyrok. Scenerią wydarzeń, jak często w balladach romantyków, jest mroczny bór, usiany mogiłami.

Drugim nurtem w debiutanckich wierszach Zaleskiego jest blok tekstów refleksyjnych, nawiązujących do ukraińskiej pieśni ludowej. Poeta występuje w nich w roli podmiotu lirycznego, stylizuje się na śpiewaka z gminu, ale równocześnie wprowadza motyw smutku, tęsknoty za przemijającą świetnością mijających wieków. Mogą to być teksty krótkie, ale i rozbudowane. Pierwsze z nich reprezentuje *Śpiew poety*, drugi blok to utwory dłuższe, gdzie podmiot jest już wyraźnie oddzielony od autora. Oto dwa przykłady: *Śpiew poety* i *Dumka Mazepy*. Oba używają ósmiosylabowca. Pierwszy, krótszy cytujemy w całości; z drugiego przytaczamy fragmenty:

### Śpiew poety

Gdy na górze świta dzionek,  
A w dolinie srebrzy rosa  
I ja śpiewam jak skowronek,  
I ja lecę pod niebiosą.

Lecę, gonię wspomnień marę,  
Z kwiatów życia wieniec plotę;  
Piękność, miłość, czucie, wiarę  
Na ogniwa spajam złote.

Świat odbija moja dusza  
Jak zielony brzeg krynica;  
Wszystko piękne tkliwie wzrusza,  
Wszystko tkliwe ją zachwyca.

Łza na krótko oko ciemi,  
Częściej płyną w nim rozkosze:  
Bo co ziemskie, rzucam ziemi,  
Co niebieskie, w niebo wznoszę.

Z niewcielonych gdzieś tam światów  
Garnę myśli – uczuć skarby;  
Z nowych dolin, nowych kwiatów  
Do obrazów zbieram farby.

Oto w słońcu płoną łany,  
Tchem wiośnianym pieści ranek:  
Czemu tęsknię zadumany,  
Czegoż szukam jak kochanek?

Wszystko kwitnie, wszystko woni,  
Sympatyczne czucia wznieca;  
Kwili słowik u jabłoni  
Zapłonionej jak dziewica.

Brzmią śpiewacy polni, leśni,  
Pierś podnosi rzewność błoga;  
Przyrodzenie wielbię w pieśni,  
W przyrodzeniu wielkość Boga!

Brzmią śpiewacy... i na przemian  
To na dole, to na górze,  
To dla niebian, to dla ziemian,  
Wtórzą dla mnie, dla nich wtórzę.

Tak przebiegam różne tony,  
Pierwej z sercem dźwięk pogodzę;  
I czyściejszy, upiękniony,  
Po samotnej puszczałam drodze.

Myśl mej pieśni nie przekwita  
Jako niebo, serce, wiosna  
Wiecznie świeża, różnaita.  
I dziewicza, i miłosna.

Naraz w gaju śpiew ucicha,  
Wolno bujam kilka chwilek,  
I z wonnego róż kielicha  
Piję balsam jak motylek.

Znowu lecę między ziółka,  
Między gaje, łąki, wody;  
Biorę miody i jak pszczołka,  
Nie dla siebie biorę miody.

Gdy w polocie mym zniecka  
Coś mnie draśnie lub ukole;  
Widzę w koło piękne cacka  
I jak dziecię koję bole.

Nie wyrzekam nigdy zbyt, nie,  
Błogo w lubym żyję błędzie;  
Wiosna kwitła, więc odkwitnie,  
Lecz gdzie indziej kwitnąć będzie.

Czara życia nie wciąż miodna:  
Gdy cykutę spełnić trzeba,  
Chrześcijanin – spełnię do dna  
I – wesoło pojrzę w nieba.

Duch nie zgaśnie przez skonanie...  
 A dla ziemi, u mogiły  
 Kilka piórek pozostanie,  
 Co ku niebu mnie wznosiły  
 (s. 35–38)

Dumka Mazepy  
 (fragmenty)

Słońce idzie, jakby spało,  
 Dym połykam i kurzawę,  
 Ubieżałem mil dwie mało,  
 Wzdłuż i w poprzek przez Warszawę;  
 Pożegnałem wszystkie kąty  
 Po raz drugi i dziesiąty.  
 [.....]  
 Zagram Lachom i potańczę,  
 Dajno Boże wynieść w pole!  
 Jak powietrze, jak szarańcze  
 Zbiegniem Litwę, Ruś, Podole;  
 Po staremu ogniem, mieczem,  
 Wytniem, spalim i ucieczem.  
 [.....]  
 Myśmy Lachom byli wierni  
 Przeciw hordom w każdej chwili,  
 Nim husarze, nim pancerni  
 Nadciągnęli, my już zbili.  
 I cóż za to mamy w zysku  
 Oprócz więzów i ucisku?  
 [.....]  
 Dalej na koń! Zmrok już dobry,  
 Trzy dziewiczych zórz zabłysło,  
 I Woronicz, brat mój chrobry,  
 Daje hasło gdzieś za Wisłą.  
 Bądź zdrów zamku Ujazdowa,  
 Piękna Polko, bądź mi zdrowa!

Milsza koniu, ziemia nasza  
 Niżli piaski tu Mazowska  
 Oczakowska lepsza pasza  
 I dniewprowa woda zdrowsza

Nuże! Znowu będzie w Siczy  
 Pełno łupów i zdobyczy.  
 (s. 38–45)



Program debiutanta wyrastał zatem z dwóch korzeni. Z sentymentalnej szkoły Kazimierza Brodzińskiego – w jej skomplikowanym kontekście tradycyjnym i europejskim oraz z „ducha” pieśni ludu ukraińskiego. Przydomek „lirnika ukraińskiego” przylgnie do Zaleskiego na stałe. Choć Mazowszu i Warszawie – w szczególności – zawdzięczał rozpoznanie na tle młodych twórców, to tęsknota do Ukrainy, z jej rycerską przeszłością, naszpikowana tajemniczością, nawet elementami zdrady, stanowiła żywioł jego idei młodzieńczych, wyrażanych w rytmie pieśni znad Dniestru, Zbruczka czy innych rzek i borów Ukrainy. Podłoże emocjonalne tej poezji opiera się na ambiwalencji tonów radosnych, nawet czułościowych i posępnych obrazów bitewnych, klęsk, a jeśli zwycięstw, to zawsze okupionych obfitą daniną krwi. Na tle tych żywiołowych wyznań zjawiają się głębsze refleksje, korespondujące już wyraźnie z romantykami, a wśród nich z najpełniejszym realizatorem postawy romantycznej, udokumentowanej i życiem, i twórczością – Byronem. Takim przykładem utworu analizującego dylematy życia i śmierci jest *Fantazja*, której fragment cytujemy:

Fantazja  
Wiersz do P.R.  
(fragment końcowy)

Ach! wszystko niknie i zawsze tak samo  
Gwiazdy jednakie, jeden księżyc błyszczący  
Słońce tąż wstaje, tąż zachodzi bramą  
Śmierć zaś przeraża, nie niszczy.

Rozstać się trzeba koniecznie śmiertelnym:  
Za cóż z tym jednym, dwa uczuć się styka?  
Jak na szyderskim obrazie Van Dyka  
Wóz pogrzebowy z weselnym.

Któż wie, Paulinie! może śród biesiady  
Gdy zabrzmi toast przy godowej czaszy,  
Mój duch, naówczas bohater ballady,  
Twych uczestników przestraszy.

Któż wie, Paulinie? bo któż znać co może!  
Nicość tu widna i chęci olbrzymie,  
A nasze lutnie i szaty pielgrzymie  
Za chwilę ujrzy rozdroże.

Nicość tu widna – ten twór jednej chwili  
To sępne widmo dzikiej wyobraźni,  
Trwalsze być może od ślubów przyjaźni,  
Od naszej barwy motyli.

(s. 47–48)

Jest to utwór, który nie doczekał się przedruku w żadnym ze zbiorowych wydań poezji Zaleskiego. Można go zaliczyć do okresu debiutanckiego, ponieważ powstał w lipcu 1824 roku, a w rok później został opublikowany w „Dzienniku Warszawskim”. Adresatem wiersza jest młody poeta Paulin Rydzewski, poznany przez Zaleskiego za pośrednictwem Mikołaja Grabowskiego. Zauważa się w wypowiedzi podmiotu pewien ton protekcjonizmu wobec młodszego twórcy. To on wie lepiej i ukazuje kruchość wszystkich rzeczy tego świata, także przyjaźni, która nie uchowa się przed nicością.

Czymś pośrednim między postawą czulej ufności a generalnym zwątpieniem jest napisany ośmiosylabową kwartyną *Fiołek*. To erotyk, korzystający z obiegowego rekwizytu – kwiatka, i to pierwszego kwiatka wiosny. Fiołek został ofiarowany wybrance. Ale ów psotnie zerwany kwiatek może być też oznaką zerwania, może być źle przyjęty przez ukochaną, może zamiast radości wywołać łyzy. Wierszyk to „mała monografia” budzącej się, ale wciąż zagrożonej miłości.

Wśród pieśni „bohaterskich” znajdujemy utwór zatytułowany *Czajki. Śpiew zaporożców w powrocie z wyprawy morskiej Konaszewicza*<sup>4</sup>. Historia wspomina niejednokrotnie tego wodza kozackiego, który z rąk króla Zygmunta III otrzymał buławę tak zwanego małego hetmana, władającego Ukrainą i Siczą Zaporoską. Pisana ośmiosylabowcem, składająca się z ośmiu zwrotek dziesięciowersowych pieśń triumfu to pochwała bohatera, zwieńczona mutowanym refrenem – zakończeniem każdej strofy: *Konaszewicz, nasz Koszowy* (4 razy); *Niech nam żyje nasz Koszowy* (3 razy); *Śród okrzyków: żyj Koszowy*.

Do juveniliów należy też *Janusz Bieniawski. Fragment z rycerskiego rapsodu. (Pisany w 1822 roku)*. To wzorowana, jak i wiele innych poetyckich opowieści Zaleskiego, na *Śpiewach historycznych Niemcewicza* rzecz o zemście za pokonanego zdradą i zamordowanego bohatera. Zaporozcy, po ciężkim boju z Tatarami, odzyskują jego ciało i sprawiają mu uroczysty pogrzeb, wygłaszając przy tym hymn na cześć bohatera. Składający się z siedmiu ośmiosylabowych kwartin ów hymn zamyka dydaktyczne przesłanie – do potomnych, aby zawsze czerpali wzorce z bohaterskich czynów przodków.

Czuły, słowiczy, uczuciowy jest podmiot wierszy młodego Zaleskiego. Oto *Wzgórek pożegnania*, utwór napisany w 1822, a opublikowany w 1823 roku w warszawskiej „Astrei” – tkliwa opowieść o losie wdowy z dwójką dzieci, małą Zoryną i dorastającym Ruślanem<sup>5</sup>. Historia niby banalna, ale opracowana w sposób wzruszający. Matka i siedmioletnia córeczka żegnają syna i brata, który wyjeżdża *szukać szczęścia w świecie*; one pójdą na służbę u obcych ludzi. Oto ta scena finalna na *Wzgórku pożegnania*:

4 J.B. Zaleski, *Wybór poezyj*, dz. cyt., s. 58–63.

5 O tym utworze mamy notatkę autorki opracowania cytowanego *Wyboru poezyj* Zaleskiego: „Wiersz jest przeróbką dumki *Nieszczęśliwa rodzina*, opartą [...] na ludowych pieśniach ukraińskich oraz dumce *W nedilu rano, porano, Ne we wsi dzwony dzwoniły* ze zbioru N.A. Certelewa (*Opyt sobranija narodnych małorossijskich piesen*, Petersburg 1819)”; dz. cyt., s. 15.

Dosiadł konia, z miejsca rusza,  
Fale bujnych traw przegania;  
Wiatr powieki mu osusza,  
Wiatr zapiera w piersi łkania

Długo matka, siostra stały –  
Prowadziły go oczyma;  
Coraz dalej, mniejszy, mały,  
Jeszcze mgli się i – już nie ma..

I już wzgórek opuszczony,  
Tylko woła siostra mała:  
„Kiedy?, z której ciebie strony  
Będę bracie wyglądała?”

Prędzej w źródle wyschnie woda,  
Góra się z mogiły wzbije;  
Niż go ujrzy siostra młoda,  
Niż go oczy ujrzą czyje.

(s. 15–18)

Utwór tworzą 92 wersy podzielone na 23 ośmiosylabowe kwartyny.

Melodyczność, śpiewność, stały atrybut tej poezji, w tym konkretnym przypadku wzbogacony jest nutą elegijną.

Teksty młodego poety zbierały pozytywne opinie krytyki literackiej. Nawet sytuowano ich autora obok Mickiewicza, zatem – w czołówce debiutujących poetów romantycznych.

Do grona pochlebnych opinii o poezjach Zaleskiego (wypowiedzi Franciszka Salezego Dmochowskiego i Mikołaja Grabowskiego) dołączył w parę lat później Maurycy Mochnacki w swej monograficznej pracy *O literaturze polskiej w wieku XIX*. Zaleski szczególnie przypadł mu do gustu, bo był, jak to zauważył krytyk, ucieleśnieniem obu wzorców literatury romantycznej – „realnego” i „idealnego”. Warto przytoczyć fragment tej charakterystyki:

[Zaleski] częścią w zamyśle samotnym i tęsknocie, częścią jest w rzeczywistości. [...] Czasem ekscentryczny, poza krańcami prawdziwego świata w idealnej krainie; to znowu wewnątrz natury, w społeczeństwie i w historii, jak tamta naiwny i szczerzy, jak ta prawdziwy i realny<sup>6</sup>.

Sam zaś Mickiewicz pozostawił już wówczas świadectwo fascynacji poezją ukraińskiego lirnika. W 1826 roku pisał z Moskwy do Odyńca:

6 J.B. Zaleski, *Wybór poezyj*, dz. cyt., s. XL–XLI.

Czytałem niedawno dumkę Zaleskiego *Mazepa*. Śliczna, wyborna. Te dwie dumki: o Kosińskim i Mazepie sprawiły mnie największą poetycką przyjemność, jakiej dawno w czytaniu wierszy polskich nie doznałem. Co za nadzieje na przyszłość! Zaleski bez wątpienia potrafi napisać romans historyczny godny Walter Skotta. Jeśli masz co jeszcze w reko-pismie z poezyj Zaleskiego w tym rodzaju, przyslij mnie, proszę<sup>7</sup>.

Najgenialniej skondensował strukturę osobowości twórczej przyjaciela, gdy – po latach – wzywał go do przystąpienia do *gradu* odrodzenia, które przyniósł pewien wizjoner z Litwy:

Słowiczku mój! A leć, a piej!  
Na pożegnanie piej  
Wylanym łzom, spełnionym snom,  
Skończonej piosnce twej!<sup>8</sup>

Oryginalność wierszy Zaleskiego podkreślał niejednokrotnie. Romantyczny postulat czerpania wzorów z folkloru – ludowych pieśni i legend – w wykonaniu tego poety wydawał się Mickiewiczowi wzorcową realizacją. Nie wahał się jego wczesnych utworów stawiać obok dokonań twórców tej miary, co Burns, Goethe, Herder, Scott, a z naszych poetów – czołowy reprezentant sentymentalizmu – Karpiński.

Na koniec tych rozważań pozostawmy entuzjastyczną opinię profesora Mickiewicza wyrażoną w wykładach paryskich:

[Zaleski jest – H.G.] niezaprzeczenie największym ze wszystkich poetów słowiańskich [...]; będzie zawsze przywodził do rozpaczki wszystkich, co by chcieli uprawiać sztukę dla sztuki; wyczerpał bowiem wszystkie jej zasoby, wszystkie rytmy; wszystko, co najświetniejsze w kolorycie, najsubtelniejsze w odcieniach, wszystko to zostało już wydane przez Zaleskiego<sup>9</sup>.

Żeby się rzeczowo odnieść do tej – ponad miarę afirmatywnej – opinii pierwszego wieszca o lirniku ukraińskim, należałoby dokonać kompleksowej analizy całego dzieła Zaleskiego. A to już sprawa daleko wychodząca poza temat tego artykułu.

## Bibliografia

Mickiewicz A., *Dzieła*, t. 10, *Literatura słowiańska*, Warszawa 1955.

Mickiewicz A., *Dzieła*. Wydanie jubileuszowe, t. 1, *Wiersze*, Warszawa 1955.

Mickiewicz A., *Kurs drugoletni (1841–1842) literatury słowiańskiej*, Paryż 1842, wykład 30; *Kurs trzecioletni (1842–1843) literatury słowiańskiej*, Paryż 1844, wykład 3, 5.

7 J.B. Zaleski, *Wybór poezyj*, dz. cyt., s. XXIX.

8 A. Mickiewicz, *Do B... Z.* [w:] tegoż, *Dzieła*, t. 1, *Wiersze*, Warszawa 1955, s. 422.

9 Tenże, *Dzieła*, t. 10, *Literatura słowiańska*, Warszawa 1955, s. 407–408.

- Słowacki J., *O poezjach Bohdana Zaleskiego* [w:] *Dziela*, t. 10, Wrocław 1957, s. 139–147.
- Stelmaszczyk-Świontek B., *Wokół programu poetyckiego Bohdana Zaleskiego*, „Ruch Literacki” 1979, z. 5, s. 329–341.
- Witkowska A., *Bohdan Zaleski, tajemnica sukcesu i zapomnienia* [w:] *Zapomniane wielkości romantyzmu*, red. Z. Trojanowiczowa i Z. Przychodniak, Poznań 1995.
- Zaleski J.B., *Pisma*, wydanie zbiorowe przejrzone przez autora, t. 1–4, Lwów 1877.
- Zaleski J.B., *Wybór poezyj*, wstęp B. Stelmaszczyk-Świontek, wybór, komentarz C. Gajkowska, Wrocław 1985.
- Zgorzelski C., *Duma – poprzedniczka ballady*, Toruń 1949.

## A Romantic's Debut — Józef Bohdan Zaleski

### SUMMARY

The article discusses the most important information concerning Józef Bohdan Zaleski's childhood and youth, accentuating his part in the November Uprising along with his creative interests rooted in his region. The poet's first literary attempts are named, some quoted, analyzed and interpreted. Additionally, literary criticism of the debuting writer is reminded, including Maurycy Mochnacki's comments in particular. Some extra interest is devoted to Adam Mickiewicz's patronage, i.e. his enthusiastic opinions on the value of Zaleski's poetry, which the author of *Pan Tadeusz* expressed during his lectures in Paris. The aim of the article is to recall the forgotten poet, who used to be famous and who, along with Antoni Malczewski and Seweryn Goszczyński, was one of the greatest creators of the so-called Ukrainian trend in Polish Romanticism.

KEYWORDS: Józef Bohdan Zaleski, local color, sentimentalism, Romanticism